

Carlson u Putina, czyli rozmiękczenie zachodnich umysłów

Jeżeli Władimir Putin zamierzał podkreślić atmosferę paniki na Zachodzie poprzez wywiad udzielony Tuckerowi Carlsonowi, to niestety trzeba powiedzieć, że mu się to udało – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Moment rozmowy doskonale wpasował się w zamieszanie wokół zablokowanej w amerykańskim Senacie pomocy dla Ukrainy oraz rosnące przerażenie, jakie wzbudza Donald Trump kolejnymi wypowiedziami o swej przyszłej polityce bezpieczeństwa w razie wygranej.

Trzeba jednak pamiętać, że Kreml ma wielu różnych odbiorców na Zachodzie dla swojego przekazu, i że nie są to tylko wyborcy Trumpa. Entuzjastyczne reakcje niektórych polityków AfD w Niemczech na słowa Putina powinny dawać wiele do myślenia.

Nie tylko jednak dla nich czy wyborców Zjednoczenia Narodowego we Francji taki przekaz Kremla jest miły dla ucha. Warto pamiętać także o lewicy w Niemczech, katalońskich separatystach w Hiszpanii z ich byłym premierem Carlesem Puigdemontem czy komunistach w Grecji z popularnym Janisem Warufakisem na czele, o sporej części deputowanych w Parlamencie Europejskim nie zapominając. Kremlowskie zmiękczenie zachodnich umysłów nie zna bowiem partyjnych barw ani instytucjonalnych granic.

Dla nas w Polsce ważne jest jednak coś innego. Chodzi o geopolityczne założenia, które kryją się za fasadą historycznych dywagacji władcy Kremla. Dopiero bowiem połączenie tego rosyjskiego rozumienia historii Europy z geopolitycznymi założeniami rosyjskiej polityki pozwala zrozumieć, że Kreml szykuje Rosję do wielkiej mobilizacji i nie będzie skory zatrzymać się na żadnym etapie odbudowywania swej światowej pozycji. Czy swój cel osiągnie, nie jest na szczęście pewne, ale nie ma wątpliwości, że z drogi, którą obrał, już nie zrezygnuje.

Przypominają się w tym kontekście słynne słowa Halforda Mackindera po I wojnie światowej: kto kontroluje Europę wschodnią, ten dominuje w kluczowym obszarze Eurazji, obejmującym głównie obecne terytoria Rosji.

Europa Środkowo-Wschodnia, w tym Polska, jest z tej perspektywy dla Rosji przeszkodą, którą trzeba wyeliminować. I dlatego dzisiaj kluczowa dla nas jest zdolność powstrzymywania i odstraszenia Rosji. Tego celu nie osiągniemy jednak wyłącznie sami, nawet uzbrojeni po zęby. Potrzebujemy świadomego i zdecydowanego wsparcia Zachodu. Kreml to rozumie i dlatego nie ustanie w rozmiękczeniu zachodnich umysłów.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”.

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”.

